Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

Cena ogłoszeń: ... 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej ... na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo ... 30 gr ... słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 16 grudnia 1930 Nr. 147

Posiedzenie Senatu.

Wybór wicemarszałków tylko z BB. — Woleli wybrać żyda i Rosjanina niż narodowca. — Nagły wniosek Klubu Narod. w sprawie Brześcia i w Senacie.

Warszawa, 11. 12. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Senatu, którego porządek obrad został uzupełniony przez wniosek nagły B. B. w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu. Głosami B. B. dokonano wyboru trzech wicemarszałków, tylko z listy B.B., a mianowicie senatora Boguckiego, Bojki i Leszczyńskiego, którzy otrzymali po 70 głosów. Pozatem otrzymał ks. Bolt 14 głosów.

Wobec wyniku głosowania Stron. Narodowe nie postawiło kandydatów na sekretarzy. Sekretarzami zostali wybrani sami członkowie B. B., mianowicie: senatorka Hubicka, Barański, Rogowicz, Wańkiewicz, żyd Uszer Mendelsohn i Rosjanin Mosłow, wszyscy z B. B.

Następnie senator Tarkowski uzasadniał wniosek nagły w sprawie zmiany regulaminu obrad Senatu.

Senatorka Hubicka odczytała wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia, identyczny zupełnie z wnioskiem, zgłoszonym w Sejmie. Wniosek ten odesłano do komisji. Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na przyszłą środę.

Sprawa Brześcia.

Wniosek nagły Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia byłych posłów i postępowania wobec nich w twierdzy w Brześciu.

Na posiedzeniu ostatniego Sejmu Klub Narodowy zgłosił do laski marszałkowskiej następujący wniosek nagły:

— „Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, aby pociągnął do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich i sądowych oraz oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i umieszczeniu w więzieniu wojskowem i znęcaniu się nad aresztowanymi b. posłami w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem.

Uzasadnienie.

I. Aresztowanie szeregu osób bez nakazu sądu w porze nocnej i we własnych mieszkaniach oraz wywiezienie poza stałe miejsce zamieszkania do twierdzy w Brześciu jest jaskrawo sprzeczne z obowiązującemi przepisami kodeksu postępowania karnego. Znalazło to swój wyraz we wnioskach prawników bezpośrednio po zaaresztowaniu. Taki tryb postępowania stanowczo sprzeczny z zwykłym trybem, stosowanym nawet do przestępców, oskarżonych o przestępstwa pospolite, był nie tylko nielegalny, lecz nawet do zwyczajowych norm nie podobny.

II. Nieprawne było również osadzenie zaaresztowanych w więzieniu wojskowem w Brześciu. Wszyscy zaaresztowani są osobami cywilnemi, nie mającemi nic wspólnego z wojskowością; pociągnięcie do odpowiedzialności karnej było zarządzone przez władze cyw., przeto bez jawnego i oczywistego pogwałcenia ustawy nie mogły być osadzone w innem więzieniu, jak tylko w cywilnem. Wynika to wyraźnie z następujących ustaw i przepisów:

a) Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7. 3. 1928 r. Dz. U. 29|28, poz. 272. Art. 1 tego rozporządzenia mówi: „Więzienia wszelkiego rodzaju podlegają ministrowi sprawiedliwości. Przepisy niniejszego prawa nie stosują się do... więzień i aresztów wojskowych“. Art 2 mówi: Więzienia są przeznaczone: a) do wykonania kar... (więźniowie karni) b) do pomieszczenia osób, tymczasowo aresztowanych lub zatrzymanych pod zarzutem popełnienia przestępstwa (więźniowie śledczy)“. Wynika z tego, że więzień śledczy cywilny może być zatrzymany jedynie w więzieniu, podlegającem przytoczonemu rozporządzeniu, a więc w więzieniu cywilnem, podlegającem ministrowi sprawiedliwości, w żadnym razie nie w więzieniu wojskowem. Potwierdza tę zasadę art. 3 cytowanego rozporządzenia, według którego: „Na mocy rozporządzeń lub zarządzeń ministra sprawiedliwości więzienia mogą służyć także b) do pomieszczenia więźniów wojskowych, w wypadkach, nie objętych art. 2 p. a., na skutek wniosku wojskowych“. Wynika z art. 3 zatem, że w pewnych wypadkach wojskowi mogą przebywać w więzieniu cywilnem, ale odwrotnej zasady ustawa ta nie zna.

b) Rozp. ministra sprawiedliwości z dn. 22. 4. 1928 r. 64/28, poz. 591 o wykonaniu rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7. 3. 1928 r. w sprawie organizacji więziennictwa. Rozporządzenie to znowu obejmuje wszystkie więzienia, przeznaczone dla osób cywilnych, podlegających sądownictwu cywilnemu. Stwierdza ono, że naczelnicy więzień podlegają ministrowi sprawiedliwości (art. 2), że nadzór penitencjarny, obejmujący kontrolę całokształtu życia więziennego, w szczególności prawo czuwania nad legalnością uwięzienia i wykonania kary, względnie aresztu zapobiegawczego, służy ministrowi sprawiedliwości, dyrektorowi departamentu karnego specjalnym delegatom ministra i władzom prokuratorskim (art. 5 i in.).

Wynika z tych obu rozporządzeń z oczywistością, nie dającą się zakwestjonować żadnemi rozumowaniami lub interpretacjami, że więzień cywilny, podlegający sądom cywilnym, może być przetrzymywany tylko w więzieniu, o którem mówią cytowane rozporządzenia, które podlega ministrowi sprawiedliwości, którego naczelnicy znajdują się w stosunku służbowym do ministerstwa sprawiedliwości, nad którem nieograniczony, od żadnych innych czynników niezależny, przez ustawę ustanowiony i zapewniony nadzór posiadają władze cywilne, a mianowicie ministerstwo sprawiedliwości i urzędy prokuratorskie.

Więzienie w Brześciu n|Bugiem, w którem osadzeni zostali aresztowani, jest więzieniem wojskowem, podlegającem władzom wojskowym, naczelnikiem tego więzienia był specjalnie do tego delegowany oficer służby czynnej wojskowej, nadzór nad więzieniem sprawowała żandarmerja wojskowa, ministerstwo zaś sprawiedliwości i urząd prokuratorski nie posiadały nad niem nadzoru, oczywiście i dlatego, że władza cywilna nie może nadzorować i uzależniać od siebie władzy wojskowej.

c) Tymczasowy wojskowy regulamin więzienny i instrukcja dla personelu więzień karnych i więzień śledczych, zatwierdzona rozkazem ministra spraw wojskowych z dn. 29. 10. 1919 r. L. 4996|19 Art. 1 tego regulaminu brzmi: „Więzienia wojskowe służą dla przetrzymania osób, podlegających sądownictwu wojskowemu“, przeto osoby cywilne, podlegające sądom cywilnym, w myśl tego artykułu w więzieniach wojskowych przetrzymywane być nie mogą. Jeżeli art. 40 tego regulaminu mówi o osobach cywilnych, pozostających w czasowem przetrzymaniu, względnie areszcie śledczym, to dotyczyć to może, w myśl art. 1. tylko osób cywilnych, podlegających sądownictwu wojskowemu. Takiemi osobami są osoby cywilne, wymienione w art. 155 dawnego kodeksu wojskowego oraz osoby, podlegające podczas wojny sądom wojskowym za zbrodnię zdrady stanu lub szpiegostwa.

III. System najzupełniejszej izolacji więźniów od świata zewnętrznego, a przedewszystkiem od rodzin i obrońców był rażący i nigdy i nigdzie w innych wypadkach nie stosowany. W pierwszym okresie zaaresztowania prowadzący śledztwo wstępne sędzia śledczy może uznać za konieczne niedopuszczenie aresztowanego do komunikowania się z rodziną lub z obrońcą. Trwa to jednak w normalnych wypadkach bardzo niedługo i oczywiście nie pozbawia aresztowanego możności dowiedzenia się, co się dzieje z jego rodziną ani rodzinie dowiedzenia się o nim, nie wykreśla go to, jak w danym wypadku, z liczby ludzi, korzystających z elementarnych uprawnień. Daleko łagodniejsze postępowanie było w normalnym trybie rzeczy zawsze i powinno zawsze być stosowane względem więźniów, którzy nie są oskarżeni o przestępstwa pospolite, lecz którym, jak w danym wypadku, imputowano przestępstwo polityczne. Owa niesłychana w swoim rozmiarze i poraz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego spotykana absolutna izolacja, tak ciężka i tak długotrwała, jest niewątpliwie przejawem nie celowych zarządzeń władzy sądowej, lecz wynikiem swoistej walki politycznej.

IV. Więzienie w Brześciu było dla uwięzionych, przeciw którym do dziś dnia jakiekolwiek uchwytne oskarżenie nie jest znane, kaźnią bezprzykładną w prawidłowem więziennictwie. **Więźniowie byli nie tylko nękani i głodzeni, ale bici przez oficerów i podoficerów lub wręcz katowani, a nawet pozbawieni pociechy religijnej, gdy się jej domagali.** W świetle grozą przejmujących wiadomości, które dzisiaj już są zebrane szczegółowo o znęcaniu się nad poszczególnymi uwięzionymi, przedstawia się to więzienie w Brześciu jako **straszliwa hańba** współczesnego życia polskiego, od której musi się odciąć wszystko, co jest zdrowe i uczciwe w społeczeństwie. Jest to sprawa rządu w Polsce i sposobu używania przezeń władzy, którą ma w ręku, jego stosunku do obowiązujących w państwie polskiem praw, sprawa sędziów i prokuratorów, ich sumienia i ich szacunku dla prawa, sprawa czci munduru, noszonego przez wojsko polskie, sprawa naszego oblicza narodowego wobec świata, wreszcie sprawa całej naszej cywilizacji.

Wnioskodawcy.

Warszawa, dnia 9. grudnia 1930“.

Amnestja dla więźniów brzeskich i umorzenie sprawy?

Pod powyższym nagłówkiem ABC. pisze:

„W kołach politycznych rozeszły się dziś pogłoski, że rząd zamierza w najbliższych już dniach wystąpić z wnioskiem o ogłoszenie amnestji.

Amnestja ta miałaby się odnosić do całego szeregu przestępstw, przedewszystkiem natury politycznej, a więc m. in. w związku z wystąpieniami na zgromadzeniach publicznych, nieposzanowaniem władzy i t. d.

Ma ono dotyczyć również przestępstw i nadużyć wyborczych.

W razie sprawdzenia się tych pogłosek uległaby umorzeniu sprawa więźniów brzeskich i w takim wypadku nie doszłoby do żadnych procesów brzeskich.

Pogłoski o jakoby zamierzonej amnestji były bardzo gorąco komentowane przez posłów i senatorów, którzy z niecierpliwością wyczekują wyświetlenia tajemnicy brzeskiej przed forum sądowem.

Niemcy wniosły do Ligi Nar. dodatkową notę w sprawie wypadków na G. Śląsku.

Genewa. Rząd niemiecki doręczył w piątek za pośrednictwem niemieckiego konsula generalnego w Genewie francuskiemu sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę uzupełniającą, która jest dopełnieniem wielkiej niemieckiej noty z zażaleniem w kwestji górnośląskiej. Nota uzupełniająca zawiera dodatkowy materjał w sprawie wypadków na G. Śląsku.

W nocie nie wysuwa się żadnych konkretnych żądań, jak ukarania winnych, odszkodowania rannych albo rewizji polskich wyborów.

Niemiecka nota uzupełniająca będzie przesłana przez sekretarza generalnego Ligi Narodów także rządowi polskiemu. Opublikowanie tej noty jest przewidziane w najbliższych dniach.

Witos zatrzymuje mandat.

Warszawa, 12. 12. Tygodnik „Piast“ donosi, że poseł Witos zdecydował się zatrzymać mandat sejmowy. Wobec tego prawdopodobnie i poseł Kiernik zatrzyma również mandat.

Z komisji regulaminowej.

— Od kiedy zaczyna się liczyć mandat poselski. — Usuwanie z przemówień ustępów, szkodzących całości państwa.

Warszawa, 12. 12. Przez cały dzień wczorajszy trwały obrady sejmowej komisji regulaminowej.

Największa walka toczyła się o moment, kiedy zaczyna się liczyć mandat poselski. Większość komisji, złożona z członków BB, preferowała uchwałę, że mandat zaczyna się liczyć od chwili złożenia przez posła ślubowania poselskiego. Jest to wbrew ustawie o ordynacji wyborczej, która wyraźnie postanawia, że mandat liczy się od dnia dokonania wyboru.

Dużą dyskusję wywołała sprawa nadania marszałkowi uprawnień do usuwania z przemówień tych ustępów, które szkodzą całości państwa. Odpowiednie wnioski znalazły również poparcie Klubu Narodowego i zostały uchwalone 12 głosami.

Poczet emerytów powiększa się.

Najnowsze „zmiany personalne“ w min. poczt i telegrafów.

Warszawa. W ministerstwie poczt i telegrafów planuje się w najbliższym czasie poważne zmiany personalne, szczególnie na stanowiskach technicznych.

Wiceminister inż. Dobrowolski przechodzi na emeryturę i jako osoba prywatna obejmie kierownictwo szkoły teletechnicznej, funkcjonującej przy ministerstwie. Miejsce jego zajmie prawdopodobnie prezes warszawskiej dyrekcji, p. inż. Żółtowski. Inż. Jan Zajkowski, inspektor techniczny, przechodzi na emeryturę, zaś radca ministerjalny, inż. Eugenjusz Jachimski, przejdzie z ministerstwa do warszawskiej dyrekcji, co nie można uważać za awans. Wreszcie dotychczasowy naczelnik biura kablowego, inż. St. Zuchmantowicz, obejmie stanowisko naczelnika wydziału ósmego, eksploatacyjnego, zaś dotychczasowy naczelnik tego wydziału, inż. Daszyński, przechodzi wraz z innymi na emeryturę.

W Polsce, a w Niemczech.

Stan szkolnictwa dla mniejszości.

Warszawa. Ze względu na aktualną dziś sprawę mniejszości w Polsce, jak i w Niemczech, przytaczamy ciekawą statystykę szkół dla mniejszości w obu krajach.

W Niemczech żyje miljonowa przeszło rzesza polska, Niemców zaś w Polsce jest niecałych 500.000. Ale stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce a polskiego w Niemczech jest tak różny, że należy się nad zjawiskiem tem zastanowić.

Polacy w Niemczech posiadają 29 szkół ludowych, utrzymywanych przez rząd pruski oraz 55 szkół ludowych, prywatnych, utrzymywanych przez towarzystwa szkolne. Freblówek (przedszkoli) Polacy posiadają 16, natomiast nie posiadają ani jednej szkoły średniej.

A Niemcy w Polsce?

Posiadają oni 658 szkół ludowych, utrzymywanych przez rząd polski, 21 szkół prywatnych, utrzymywanych przez „Schulverein" — finansowany przez rząd berliński — oraz 9 państwowych szkół utrakwistycznych. Stan zaś niemieckiego szkolnictwa średniego w Polsce przedstawia się, jak następuje: 7 gimnazjów państwowych, 3 gimnazja komunalne, 31 prywatnych szkół średnich. Razem tedy mają Niemcy w Polsce 688 szkół ludowych oraz 41 średnich, do których uczęszcza 98 155 dzieci, podczas gdy do szkół polskich w Niemczech uczęszcza wraz z freblówkami około 2.600 (!).

Burzliwe sceny na posiedzeniu Reichstagu.

Walka na pięści między lewicą i prawicą. — Przeciw mniejszości polskiej.

Berlin, 12. 12. W ostatnich dwóch posiedzeniach Reichstagu doszło do ostrych starć między komunistami i hitlerowcami z jednej, a hitlerowcami i katolickiem centrum z drugiej strony. W czasie przemówienia komunisty Löwenthala padały pod jego adresem ze strony hitlerowców słowa: „Żyd", „żydowska bezczelność" itp.

Najciekawsza była scena, kiedy jeden z socjaldemokratów rzucił pod adresem pewnego hitlerowca wyznanie: „Coście robiliście podczas wojny — jedliście i pili", na co obrażony hitlerowiec w odpowiedzi, pokazując swoją drewnianą protezę, zawołał: „Oto, jak jedliśmy i pili" i uderzył napastnika w twarz.

W trakcie dyskusji jeden z mówców hitlerowców Kasche oświadczył, iż dotychczasowa pomoc dla prowincyj wschodnich jest zupełnie niewystarczająca wobec tego, co robią Polacy. — „Niemniej — powiedział — każdy, ktokolwiek posyła dzieci do polskich szkół mniejszościowych, nie może z pomocy tej korzystać".

Manewry Reichswehry na pograniczu polskiem.

Opole. W powiecie wielkostrzeleckim odbywają się obecnie manewry oddziałów Reichswehry, połączone z ostrem strzelaniem. Odbywanie manewrów w pobliżu granicy polskiej jest w myśl Traktatu Wersalskiego wzbronione, ale Niemcy robią swoje.

1-go stycznia Niemcy rozpoczną generalny atak propagandowy na Francję.

Paryż. Propaganda niemiecka we Francji rozwija się w zastraszający sposób.

Ambasada niemiecka w Paryżu planuje obecnie trzykrotne powiększenie swego biura prasowego.

Dnia 1 stycznia ma nastąpić specjalnie ostra ofenzywa propagandy niemieckiej we Francji, przyczem Niemcy już dziś straszą Francję Rosją sowiecką.

Propagandziści niemieccy, rozsiani umiejętnie po całym kraju, wskazują na politykę antyfrancuską, uprawianą obecnie przez Sowiety i radzą Francuzom, ażeby przed niebezpieczeństwem bolszewickiem oparli się na silnem ramieniu niemieckiem.

Specjalne groźną rolę w propagandzie niemieckiej odgrywa nowo utworzony Komitet francusko-niemiecki, informacyjny i dokumentacyjny, który rzekomo w duchu porozumienia grupuje polityków i publicystów obu narodów i przyczynia się w dużej mierze do zabagnienia francuskiej opinji o Polsce.

Studenci niemieccy przeciw żydom.

Berlin. Jak wiadomo, na uniwersytetach węgierskich istnieje „numerus clausus" w stosunku do studentów żydów, w Rumunji zaś ciągłe manifestacje akademickie utrudniają żydom studja na wyższych uczelniach. W związku z tem studenci żydowscy z Węgier i Rumunji napływają licznie na uniwersytety niemieckie.

Przeciwko temu napływowi zaczynają się jednak bronić studenci niemieccy. Świeżo naczelny komitet studencki na uniwersytecie lipskim powziął na wniosek hitlerowców uchwałę, wzywającą władze uniwersyteckie, by na uniwersytet nie dopuszczano studentów zagranicznych, którzy z powodu „numerus clausus" nie mogą studjować w swych krajach.

Uchwałę tę powzięto 20 głosami przeciw 6, przy 6 wstrzymujących się.

Narodowi socjaliści (hitlerowcy) odnoszą w dalszym ciągu wielkie sukcesy wśród studentów niem.

Proces gen. Walleniusa.

Helsingfors, 11. 12. Rozpoczął się tu dziś proces przeciwko sprawcom porwania był. prezydenta Stahlberga. Więzienie, gdzie przebywają aresztowani, otoczone zostało wzmocnionemi oddziałami policji. Protokóły śledztwa są tak obszerne, że odczytywanie ich potrwa kilka dni.

Stan zdrowia sen. Korfantego.

Przebywający w więzieniu mokotowskiem po przewiezieniu z Brześcia, senator i poseł na Sejm śląski, p. Wojciech Korfanty, już w kilka dni po przewiezieniu go do Warszawy, poczuł się znacznie lepiej na zdrowiu, choć mu dokuczają jeszcze bóle reumatyczne.

Na zapytanie jednego z więźniów, który przed paru dniami opuścił więzienie, jak się czuje po Brześciu w więzieniu mokotowskiem, pan Korfanty odpowiedział:

— Po Brześciu, w więzieniu mokotowskiem odetchnąłem. Czasami mi się zdaje, że przyjechałem na Rivierę.

Widocznie bardzo przykre wspomnienia ma p. Korfanty z Brześcia, skoro mimo ostrego regulaminu więzienia mokotowskiego zdobył się na tak ryzykowne porównanie.

Korfanty w więzieniu pruskiem w r. 1902.

Więziony przez Prusaków i teraz za czasów Polski też.

Już w połowie 1902 r. w lecie zapoznał się p. Korfanty z więzieniem po raz pierwszy. Formalnie za jakiś artykuł, wydrukowany w polskiem piśmie na Śląsku. Faktycznie — za zapoczątkowaną na szeroką skalę akcję polityczną pruskie władze wsadziły go na szereg miesięcy do więzienia.

Przewieziono go do centralnego więzienia we Wronkach w Wielkopolsce. Tu naczelny dyrektor więzienia, major Rüstow, ohydny satysta o stalowych oczach, w wojskowym rygorze trzymał całe więzienie a przy przyjęciu więźnia wygłosił do niego przemowę, obiecując mu po żołniersku, że mu „tę politykę raz na zawsze z głowy wybije". — Nie wybił. Zostało ponoć jeszcze cokolwiek i dla innych.

We Wronkach ubrano go w strój więzienny, ciemno-granatowe drelichowe ubranie, ostrzyżono, dano czarną czapkę bez daszka i zamknięto w samotnej celi. Cela była czysta, widna, bez śladu robactwa. W niej łóżko, odmykane na noc od ściany, maleńki stolik, zydelek, miska i łyżka, trochę soli w solniczce, kubeł, a wreszcie przepisy więzienne.

Ratujmy Mazurów Pruskich.

Mazurzy, to nasi bracia, to Polacy z pod Warszawy, którzy tłumną kolonizacją zajęli południową połać Prus Wschodnich i do dziś dokumentują polskość tych ziem. Tak, jak już w zaraniu historji, tak i potem poprzez długie wieki ustalało się trwałe zwierzchnictwo Polski nad pruską ziemię mazurską, ba, nawet nad całemi Prusami Wschodniemi. Nie zapominajmy o tem, że Krzyżacy, jak zwłaszcza potem Niemcy, ziemią tą władali tylko z nadania Polski, której hołd i daninę wzamian składali. Był to jakby stosunek dzierżawy, w którym Polska właścicielem była, Niemcy obfudnymi dzierżawcami, gdyż, wykorzystując ciężkie położenie państwa naszego, krainę tę sobie przywłaszczyli. Nie zapominajmy dalej, że w wieku XVI całe Prusy Wschodnie, nawet Królewiec, noszą wybitnie polski charakter, że w uniwersytecie, tam naówczas założonym, wykładało się w języku polskim, a pierwszymi jego rektorami byli Polacy, że tam wreszcie wychodziła pierwsza wogóle gazeta polska. Zdajmy sobie jeszcze sprawę z tego, że położenie Prus Wschodnich, ich geografja, fauna, flora, klimat, zatem natura sama nam je tylko przeznacza na polskie wybrzeże morskie, a tylko przewrotna polityka przejściowo naturalny porządek wypaczyła, a dziś! Dziś Niemcy krzyczą o Pomorze, gdyż trudno im bez Pomorza w zrabowanych ziemiach się utrzymać; nie chcą oni zrozumieć tej zgoła prostszej kombinacji, że jeżeli Prusy bez związku z naszemi ziemiami ostać się nie mogą, to do Polski przyłączyć je należy, jako do właściwej zresztą dla nich macierzy. By rzeczowo to stanowisko utrzymać, trzeba czynnego, energicznego zajęcia się sprawą. Zbiorowy czyn ujawnić musi, że wiemy, co nasze i jak po nie sięgnąć. „Masovia", Korp. Stud. Uniwersytetu Pozn., podejmując, choć cząstkę przypadłych jej w tym kierunku zadań, propaguje stale ideę polskich Prus Wschodnich, w szczególności ziem mazurskich; obecnie zaś wzywa solidaryzujących z nią Polaków do składania dla Mazur książek polskich, jak dzieł, powieści, podróżników, broszur, słowem wszystkiego, co zawiera zdrowe słowo polskie pod wskazanemi niżej dla poszczególnych ośrodków adresami, ewentualnie wprost do Poznania (Jarocki, ul. Masztalarska 8a, z zaznaczeniem; dla Korp. „Masovia" (za zwrotem kosztów przesyłki). Książki, razem zebrane, przesyłamy za kordon na ziemie mazurskie. Już przed dwoma laty obdarzyliśmy polskie towarzystwo na Mazurach kilkoma tysiącami egzemplarzy książek polskich, zebranych w podobnej akcji od społeczeństwa polskiego. Na przesyłki odpowiedziała nam między innemi Rada Wykonawcza Związku Tow. Młodzieży w Prusach Wschodnich gorącem podziękowaniem i prośbą o kontynuowanie zbiórki, jak piszą: „Mamy bowiem skromne tylko zaczątki bibljotekarstwa, stąd pomoc Wasza zjawia się w porę i znajdzie wszędzie na wsiach radosne przyjęcie".

Książki przyjmuje w poszczególnych ośrodkach ziem zachodnich Poznań, Jarocki, ul. Masztalarska 8a (z zaznaczeniem dla Korporacji „Masovia").

Bydgoszcz-Redakcja „Dziennika Bydgoskiego".
Kościan-Redakcja „Gazety Polskiej".
Nakło St. Kosicki, ul. Bydgoska 367.
Grudziądz Redakcja „Gońca Nadwiślańskiego".
Brodnica Radzymiński, Rynek.
Nowemiasto-Szudziński, Łąkowska 9.
Gniew-Księgarnia Gniewska Wise'go.
Lubawa-Bloch, Kuppnera 6.
Gniezno-Zieliński, ul. Wrzesińska 42|43.
Kruszwica Pogorzały, Rynek.
Toruń Ziobrowski Franciszek, ul. Piekary 9.
Wąbrzeźno Redakcja „Gazety Wąbrzeskiej" i Red. „Głosu Wąbrzeskiego".
Pelplin-Ks. Pyszora, Coll. Marianum.
Działdowo Depczyński, Rynek 9.
Świecie n. Wisłą-Kowalkowski, ul. Klasztorna 17.
Chojnice-Rozwadowski, sędzia.

Książki prosimy składać w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

M. T. PORKINS. 94

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XXV.

Cóż się więc stało z Lindą? Gdzież była?

Pan Tomasz dotrzymał słowa; poruszył policję londyńską, polecając jej odnalezienie młodej dziewczyny.

W znanej nam gospodzie osiedlił się fotograf, nazwiskiem Ralf, który zbierał widoki w okolicy, a równocześnie pilnie pracował nad zarobieniem wyznaczonej przez Holtropów nagrody, jako i wyznaczonej mu przez sir Tomasza pensji. Człowiek ten wysłany został przez główną policję londyńską celem wyśledzenia zbiegłej lub zaginionej dziewczyny. Jednak jego poszukiwania pozostały bez skutku; zdawać by się mogło, że ją ziemia pochłonęła.

Wróćmy do Lindy, do chwili, gdyśmy ją zostawili przy łóżku zamordowanego starca.

Usłyszawszy zamykające się na klucz drzwi, zmartwiała ze strachu, ale zbliżenie się Alfreda, jego twarz zaczerwieniona, okrutny wzrok, którym ją przeszywał, przywróciły jej równowagę umysłu, a niebezpieczeństwo, jakie jej groziło, dodało odwagi. Opierając się jedną ręką o poręcz łóżka zamordowanego starca, zapytała: Któż to uczynił?

— Któż inny, jeśli nie ty, towarzyszko niewidomego! — odparł zapytany, chwytając ją za ramię.

— Niecny morderco! puszczaj mnie! Zamordowałeś mego dziadka, a teraz chcesz i mnie zabić! — wykrzyknęła Linda głośno.

W odpowiedzi na to Alfred wcisnął ją między łóżko a ścianę, jedną ręką schwycił za gardło, ażeby stłumić nowy okrzyk, a drugą przycisnął do nosa jej i nosa chloroformem zwilżoną chustkę. Środek odurzający działał tak doskonale, że w kilka minut biedna dziewczyna padła bez czucia na ziemię.

Alfred zastanawiał się teraz, co zrobić z ubezwładnioną. Na kogoż ma spaść podejrzenie, jeśli ją zamorduje? Nie, nie może tego zrobić dla własnego bezpieczeństwa. Lepiej będzie, gdy ją zaniesie do niezamieszkałej części zamku — tymczasowo przynajmniej. Znał on dobrze tajemne przejście łączące tę część zamku ze wschodnią. Bez wielkiego trudu wziął w ramiona uśpioną i przeniósł długiemi korytarzami do starej kuchni w suterenach, o której często słyszał od Hubbertowej. Była to obszerna piwnica raczej, w której przed kilku stuleciami może gotowano na olbrzymich kominach dla przodków rodziny Holtropów; dzisiaj nikt tam nie zaglądał.

Mocne drzwi dębowe, żelazem okute, wiodły do tego podziemia, na kamiennych schodach leżała gruba warstwa kurzu. Z największą trudnością zdołał otworzyć zardzewiały zamek kluczem, który tkwił w nim jeszcze. Zeszedłszy kilka stopni, położył na ostatnim z nich swój ciężar. Wiedział dobrze, że zakratowane okienka, zarzucone śmieciami i dzikim bluszczem zarosłe, wychodziły na mały dziedziniec, w którym od wieków żywa dusza nie stanęła. Kuchnia była pusta z wyjątkiem dwóch staroświeckich kominów, z żelaznemi kozłami do rożnów.

(C. d. n).

Więzień 1930 r.

Wspomnienie z ostatnich dni więziennych.

Już ścian powierzchnię świt ukazał,
Już nowy nadszedł dzień.
Dzień pierwszy po niedzieli
Ileśmy takich dni już mieli...
Czy ja sam pamiętam?
Bo to wiem.

Kiedy się kładę spać
Ciemno jest w mojej celi
I ciemno w niej — gdy wstaję.
Wiedzieli, gdzie mnie dać!
Numer dwudziesty siódmy,
To cela pojedyńcza,
W niej więzień niebezpieczny.
Psia ich mać!

Okna obite blachą na zewnątrz,
Od wewnątrz, krat ich pełno.
Stąd w celi mojej ciemno,
Dlatego taki trapi chłód.
I tak w niej strasznie mroźno,
Powietrza wieczny głód.

Chciano w niej zamknąć myśli
I zgnębić mego ducha.
Pogrzebać chciano przekonanie,
Zagłuszyć — krzywd wołanie,
A zapomnieli Prawa sędzie,
Że duch był wolny
I po wsze czasy wolnym będzie! K. Pawski.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 15 grudnia 1930 r.

Kalendarzyk. 15 grudnia, Poniedziałek, Walerjana i Ireneusza.
16 grudnia, Wtorek, Euzebjusza b. m.
Wschód słońca g. 8 — 8 m. Zachód słońca g. 15 — 44 m.
Wschód księżyca g. 3 — 52 m. Zachód księżyca g. 13 — 22 m.

15 proc. dodatek dla urzędników będzie utrzymany nadal.

Agencja „Iskra" donosi, że w opracowanym budżecie na rok 1931/32 przewidziany jest 15 proc. dodatek do uposażeń dla urzędników i emerytów.

Nowe srebrne pięciozłotówki.

Minister skarbu Matuszewski zarządził, celem upamiętnienia setnej rocznicy listopadowego, puszczenie w obieg srebrnych 5 złotówek. Monety te będą bite z datą 1930 roku i będą miały na jednej stronie rysunek: wyobrażający sztandar z podpisem u góry: Honor i Ojczyzna, u dołu zaś 1830 — 1930. Drugą stronę wypełni orzeł z napisem: Pięć złotych.

Z miasta i powiatu

Uczczenie setnej rocznicy powstania listopadowego przez O. W. P.

Nowemiasto. Jak doniosłe i pożyteczne dla ogółu społeczeństwa są zadania organizacji O. W. P., świadczą o tem liczne dowody, m. in. choćby urządzona przez wymienioną organizację uroczysta akademja w celu uczczenia setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Wszak i młodzież tutejszej placówki uważała za swój obowiązek oddać należny hołd tym, którzy w ofierze życie złożyli na ołtarzach Ojczyzny i dowiedli nam, że wolność droższą jest nad życie. To też wszyscy członkowie w liczbie 80 ciu oraz goście zebrali się 6 bm. godz. 8 wiecz., by uczcić tę rocznicę. Po zagajeniu nastąpiła jednominutowa cisza za bohaterów, poległych w Powstaniu Listopadowem. Następnie wygłoszony został referat o znaczeniu i przebiegu powstania listopadowego. Potem zabrali kolejno głos prezes Stron. Nar. pp. Ciszewski i Weilandt, którzy wspomnieli, że i w czasie obecnym mamy obowiązek wszyscy, bez względu na stan, usilnie pracować i dążyć do tego, by przy pomocy Boga uczynić Polskę państwem, jeszcze bardziej silnem i potężnem.

Ogłoszenie.

Celem ułatwienia wykupu świadectw przemysłowych, handlowych i kart rejestracyjnych na rok 1931 dla mieszkańców m. Lubawy i okolicy otwieram przy Magistracie w Lubawie Pomocniczą kasę w dniach 22 i 23 grudnia rb.

Naczelnik Kasy Skarbowej E. Szczepański.

Fatalna gospodarka w elektrowni.

Lubawa. Ciągle słyszy się narzekania pod adresem naszej elektrowni, nietylko z powodu podrożenia światła i siły, lecz i marnego funkcjonowania. W ostatnich czasach często zawsze coś się psuje. Ciągłe remonty, podczas których światło się wyłącza, nie poprawiają tego stanu rzeczy. Ostatnio znów zepsuł się jeden motor i stanął, wobec czego pracuje tylko jeden. O marnem funkcjonowaniu naszej elektrowni świadczy nieregularne oświetlanie mniejszych ulic i ciągłe drganie światła. Jest obawa, że podczas świąt zabraknie w mieście światła, jak już nieraz bywało. Wszystko to wziąwszy pod uwagę, trzeba przyznać, że w naszej elektrowni panuje fatalna gospodarka, która w interesie mieszkańców miasta powinna coprędzej ulec zmianie na lepsze. Przecież przy dobrej woli możnaby chyba i temu zaradzić.

Otwarcie łaźni.

Lubawa. Dnia 16 i 18 bm. zostanie otwarta łaźnia dla użytku publiczn. od godz. 6 popoł. Jest nadzieja, że po wypróbowaniu, jak będzie wystarczać woda, nastąpi stałe otwarcie łaźni.

Otwarcie nowego kina.

— Lubawa. Są widoki, że nasze miasto otrzyma wkrótce nowe kino. Podobno właściciel kina z Wąbrzeźna prowadzi pertraktacje z p. Myszkowskim, którego dawny skład bławatów w rynku upatrzony jest na lokal dla nowego kina. Położenie, jak i obszerny skład, odpowiedałe są na kino, lecz, czy założenie jego rzeczywiście nastąpi, wątpimy, gdyż w tak małem mieście niepodobna, by prosperowały z powodzeniem 2 kina. Obecnie jest jedne kino, a są w niem przeważnie pustki, co należy w pewnej mierze zawdzięczać wyświetlaniu małowartościowych i przeważnie pozrywanych filmów. Z otwarcia nowego kina mielibyśmy tę satysfakcję, iż z wynikłej między obydwoma kinami konkurencji, ujrzelibyśmy może więcej wartościowe filmy. Otwarcie nowego kina przewidziane jest z początkiem przyszłego roku.

Epidemja grypy szerzy się.

Lubawa. Co roku niemal wybucha jesienią grypa. Od kilka lat nie wystąpiła ona tak grożnie, jak tego roku, co tłumaczyć należy niewątpliwie zbyt długą i mokrą jesienią. W ewym niszczycielskim pochodzie nie ominęła i mieszkańców naszego miasta, powalając niejednego do łóżka. Na szczęście obyło się bez większych ofiar i swój kulminacyjny punkt przekroczyła z nastaniem mroźniejszych dni. Zato po wsiach, położonych koło Lubawy, epidemja szerzy się nadal.

Z dniem 15 bm.

można zapisywać sobie

„D R W Ę C Ę"

na nowy, I. kwartał. Bez gazety żaden kulturalny człowiek obyć się nie może.

Powiadamiamy naszych Szan. Czytelników, że kalendarz na rok 1931 jest już w druku.

Podwójna uroczystość.

— Samplawa. Z powodu różnych przeszkód tut. Stow. M. P. obchodziło swe święto doroczne dopiero 8 b. m. Przed nabożeństwem zebrali się członkowie na sali Domu paraf., skąd w karnych szeregach ze sztandarem udali się do kościoła na nabożeństwo, podczas którego przystąpili do Stołu Pańskiego. Przed kościołem zorganizowano uliczną kwestę, sprzedając nalepki, wykonane z okazji święta młodzieży.

Wieczorem odbyła się z tego powodu akademja, połączona z uczczeniem setnej rocznicy Powstania Listopadowego. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Strehl. Po deklamacji pięknego wiersza przez drha Zyberta zabrał po raz wtóry głos ks. Proboszcz, wygłaszając treściwy wykład o święcie młodzieży i św. Stanisława Kostce, zachęcając młodzież do naśladowania swego patrona. Z kolei zaobrazował człgodny mówca prace młodzieży, zorganizowanej w S. M. P., która w wychowaniu religijnem odznacza się od innej, a w uprawianiu sportu i przyspos. roln. osiągnęła piękne wyniki, nie mówiąc o ogólnej oświacie. Nastąpiły dwie deklamacje drh. Lenckowskiego i Wanzelewicza oraz śpiewy chóru na głosy. Pieśnią: „My chcemy Boga" zakończono pierwszą część akademji. Następnie uczczono setną rocznicę Powstania Listopadowego. P. naucz. Fischoeder wygłosił odczyt o owem powstaniu, a dzieci szkolne zadeklamoły 2 wiersze. Obrazek sceniczny, odegrany przez dzieci szkolne, odtworzył wizję zmartwychwstającej Polski. Społeczeństwo licznym udziałem zadokumentowało swą cześć dla naszych bohaterów za wolność i niepodległość oraz dla S.M.P.

Kradzież pieniędzy.

— Samplawa. Na odbywający się w Nowemmieście jarmark i z naszej wsi wybrało się dużo osób w celu zaopatrzenia się w tanie towary. W ogólnym tłoku kieszonkowi złodzieje, których na jarmarku nigdy nie brak, niespostrzeżenie wyjęli z torebek p. Bejrówny przeszło 50 zł, a p. Piejakowskiej około 25 zł. Obie poszkodowane pochodzą z naszej wsi. Jest to znów przestrogą, aby być ostrożnym z przechowywaniem przy sobie pieniędzy.

Dur brzuszny.

— Grabowo. Stwierdzono tu znów kilka zachorzeń na tyfus. Celem unieszkodliwienia się tej groźnej choroby odstawiono chorych po zbadaniu do szpitala. Choroba ta pojawiła się tu w tym roku po raz drugi. Musi istnieć jakieś źródło zapadnięć na dur brzuszny, które należy wykryć i ostrzec przed niem tutejszych mieszkańców.

Akademja, urządzona przez Młodzież kat.

Niem. Brzozie. Z powodu wyborów do Sejmu i Senatu Święto Młodzieży zostało przełożone na 30 listopada. W czwartek, piątek i sobotę o godz. 6 wiecz. odbyły się dzięki staraniom ks. prob. Zabrockiego rekolekcje, w niedzielę zaś o godz. 10-tej przystąpiła młodzież podczas Mszy św. do Komunji św. O godz. 4 po poł. w wyseinionej po brzegi sali p. Dembowskiego odbyła się uroczysta akademja. Scena była przybrana w zieleń, wśród której ustawiono obraz św. Stanisława Kostki.

Punkt pierwszy programu wypełnił występ śpiewu miejsc. tow. „Szopena", poczem dla urozmaicenia p. W. Aagrykówna wygłosiła dwie deklamacje p. t. „Zapóźno" i „Śmierć zdrajcy Ojczyzny". Następnie druh St. Aagryk wygłosił życiorys św. Stanisława Kostki. Z kolei chór Młodzieży odśpiewał „Witaj, Kostko Stanisławie". Po występie muzycznym odbyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Anioł Ziemski".

Z okazji 100 letniej rocznicy Powstania Listopadowego ks. prob. Zabrocki wygłosił odpowiedni referat, na zakończenie którego wzniósł okrzyk „Niech żyje nasza młodzież kat.". Akademję zaszczyciła zaszczycić swą obecnością delegacja zarządu Okręgowego Nowemiasto w osobach p. Ochockiego i Maliszewskiego, która wyraziła pełne zadowolenie dla działalności tut. stow.

Na zakończenie tej podniosłej uroczystości odśpiewano wspólnie „Boże, coś Polskę". Nadmienić należy, że tow. to istnieje 1 rok i w ciągu tego czasu tak świetnie się rozwinęło. Podniósł to trzeba też działalność p. Falkowskiego, który własnemi siłami założył też orkiestrę smyczkową. Życzyć więc należy tej młodej organizacji dalszego rozwoju i pomyślności.

Obserwator.

Niemcy porwali polskie godło państwowe.

Biszuplec. W nocy z 6 na 7 b. m. w Fitowie, pow. lubawskim, skradzione zostały polskie zapory graniczne wraz z godłem państwowem. Według zeznania strażnika niemieckiego, skradzione godło znajdować się ma na terytorjum niemieckiem w magistracie, w miejscowości Bischofswerder, gdzie znaleziono je przed pomnikiem poległych.

Nie może być jednak narazie zwrócone, gdyż władze niemieckie przeprowadzają dochodzenia celem wykrycia sprawców kradzieży. Starosta powiatu lubawskiego, nie osiągnąwszy dotychczas porozumienia z landratem, postawił wniosek o zjazd na miejscu, żądając równocześnie wydania godła.

Z Pomorza.

Skandaliczna afera w kasach Oszczędn. i Pow.

Brodnica. Sejmik powiatowy obradował nad sprawą nadużyć, jakich dopuszczali się od kilku lat w Kasie Powiatowej i Kasie Oszczędności powiatu brodnickiego b dyrektor i b. kasjer tychże kas. Obaj, będąc w zmowie, nie wpisywali do ksiąg pobranych od podatników pieniędzy oraz kwot, przekazywanych czekami.

W swoim czasie osuszli część sprzeniewierzonych sum około 12.000 zł. wpłacili z powrotem do Kas, jednak prowadzone dalej śledztwo ustaliło, że wysokość sprzeniewierzonych sum dochodzi do 35 000 zł. Ujawniono dalej, że obaj oszuści odbierali przekazywane pieniądze do Kas od listonoszów i nie wpisywali ich do ksiąg. Ponadto wydali na własną rękę pożyczki, sięgające sumy 46.000 zł, podczas gdy Rada Kasy wydała upoważnienie udzielania pożyczek tylko do wysokości 18.000 zł. Wykryto wreszcie cały szereg innych malwersacyj, jak fikcyjne wpisywanie hipotek kaucyjnych, przyjmowanie na zastaw na rachunki bieżące przedmiotów małowartościowych itd.

Sejmik po zbadaniu uchwalił przekazać ją prokuratorowi.

Zastępca inspektora szkolnego.

Brodnica. Kierownictwo inspektoratu na powiat brodnicki objął w zastępstwie insp. szkolny p. Matuszkiewicz z Wąbrzeźna.

Skutki lekkomyślnej zabawy chłopca.

Górale. W Góralach pod Jabłonowem znalazł 13-letni Furmański w pobliżu nasypu kolejowego palnik granata ręcznego. Zabrawszy go do domu, manipulował nim w obecności rodziców. Palnik nagle wybuchł, raniąc chłopca i rodziców. Matka straciła kilka palców u rąk.

„Cudowna lekarka" nabierała naiwnych ludzi.

Konojady, pow. brodnicki. Zdarzył się tu następujący wypadek, świadczący o ciemnocie wśród naszego ludu. P. Cybulska, której mąż dłuższy czas chorował i znajdował się u swej siostry w Bobrowie, dowiedziała się, że niejaka Marjanna Szukalska w Brodnicy posiada tajemniczą sztukę leczenia. Udała się więc do niej po poradę. Sz. przyrzekła jej wyleczyć męża za pomocą jakichś proszków magnetycznych, które prócz własności leczniczych miały sprawić to, że mąż stęskniony powróci do domu. Sz. zastrzegła się jednak, że proszki te są bardzo drogie i działają dopiero po upływie roku, wobec tego kazała sobie równocześnie zapłacić pewną kwotę na zakup proszków i za fatygę. C. płaciła każdą żądaną kwotę, lecz kiedy po roku okazało się, że te „cudowne lekarstwa" nie skutkują, udała się do wspomnianej znachorki po odbiór zapłaconego honorarjum, które wynosiło przeszło 1400 zł.

Nie zastała jednak jej w Brodnicy, gdyż ta wyprowadziła się do Dobrzynia nad Drwęcą, aby tam udzielać „pomocy". Poszkodowana udała się więc do Dobrzynia, gdzie całą sprawę oddała w ręce Policji, która przy tej okazji stwierdziła, że Sz. starała się nabrać i niej. Julj. Derdona z Łasina, pow. Grudziądz, który miał nieporozumienia z żoną, z powodu czego ta go opuściła. Znachorka chciała sprawić to, że żona wróci do męża i w tym celu zażądała od niego tytułem zaliczki 150 zł. Derdon jednak był o tyle rozsądny, że zażądał od Sz., by wpierw spowodowała powrót jego żony, a dopiero wówczas jej za to zapłaci.

Pozatem Sz. i w Dobrzyniu usiłowała naciągać naiwnych i lekkomyślnych w ten sam sposób, co jednak jej się nie udało.

Powyższa sprawa znajdzie się niebawem przed sądem.

Włamanie do składu zegarmistrzowskiego.

Wąbrzeźno. Dwaj złodzieje, wybiwszy kamieniem szybę w oknie wystawowem u zegarmistrza p. Lecha Jankowskiego, skradli różnego towaru za blisko 4500 zł. Policji udało się natychmiast złapać jednego złodzieja w osobie Jana Kwiatkowskiego z Łasina, i odebrać mu zarazem część skradzionego towaru, drugi zdołał zbiec, unosząc skradzione rzeczy, wartości około 1800 zł.

Samobójstwo z powodu nędzy.

Gudziądz. Onegdaj wieczorem usłyszano przeraźliwy krzyk, jaki dochodził z mieszkania szewca Mroczkowskiego Adama. Gdy otworzono drzwi, ujrzano wisząego się w bólach na podłodze właściciela mieszkania, który dokonał zamachu samobójczego, wypijając większą ilość karbolu.

Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe przewiozło chorego do szpitala miejskiego. Nie odzyskawszy przytomności, M. w parę godzin życie zakończył.

Powodem tragicznego kroku miała być nędza oraz brak wszelkich środków na utrzymanie.

Własny kij zdradził złodzieja.

Tuchola. Jednego z ostatnich dni przedstawiciel pewnej bydgoskiej fabryki cukierków i czekolad ze względu na spóźnioną porę wieczorną postanowił przenocować w jednym z miejscowych hoteli, lokując samochód, zapełniony wyrobami w podwórzu. Pewien osobnik, wiedząc o tem doskonale, postanowił wykorzystać okazję i zaopatrzyć się w cukierki i czekolady, co też nadspodziewanie świetnie mu się udało. Rozbił drzwi u samochodu i wydobył znaczną ilość wspomnianego towaru. W pospiechu zostawił kij w samochodzie. Policja zdołała ustalić nazwisko właściciela owej laski, który po dłuższem badaniu przyznał się do czynu.

Straszna śmierć chłopczyka.

Meks, powiat kartuski. Gospodarz Król z żoną, będąc zajęty pracą przy rżnięciu sieczki, pozostawili w kuchni, gdzie był rozpalony ogień, trzyletniego synka jedynaka. Po powrocie jego żony do domu przedstawił się jej okropny widok. Na podłodze w kuchni leżał chłopczyk z palącem się ubraniem. Zrozpaczony ojciec przywiózł dziecko do lekarza do Kartuz, jednak z powodu silnego poparzenia ratunek okazał się bezskuteczny. W drodze powrotnej do domu dziecko zmarło.

Wieloryb w zatoce.

Hel. W tych dniach rozeszła się wiadomość, którą kolportowano wśród rybaków na Helu, że w zatoce ukazał się wieloryb. Natychmiast wyjechała ekspedycja, która stwierdziła, iż rzeczywiście w pogoni za połowem śledzi zabłąkał się młody wieloryb, którego widzieli też rybacy gdyńscy. W nocy wieloryb odpłynął w nieznanym kierunku. W zatoce Bałtyckiej 40 lat temu ukazał się również wieloryb, którego schwytano pod Gdańskiem.

Zbrodnicza akcja wywrotowa na Pomorzu.

Bydgoszcz. Akcja wywrotowa, dokonywana od szeregu tygodni przez nieuchwytną dotychczas szajkę zbrodniarzy, zaczyna się w zatrważający sposób szerzyć na Pomorzu. Ubiegłej nocy znowu nieznani sprawcy zniszczyli kilkanaście słupów oraz przewodów telefonicznych na odcinku między Smolarami a Ochodzą. Sprawcy ci zerwane druty telefoniczne rozpięli w poprzek szosy, przymocowując je do drzew.

Śledztwo w toku, dotąd nie dało jednak żadnego rezultatu.

Z dalszych stron Polski!

Koń z oficerem skoczył pod pociąg.

Śrem. Na szosie pomiędzy Śremem a Czempiniem wydarzył się straszny wypadek. W chwili zbliżania się pociągu w pobliżu toru zstrzymał się jadący konno kapitan szkoły podchorążych w Śremie, Józef Sierosławski. W pewnej chwili, spłoszony widokiem nadjeżdżającego pociągu koń skoczył wprost pod lokomotywę i został zabity na miejscu. Kapitan Sierosławski cudem wyszedł z grożącej mu śmierci i doznał tylko lekkich kontuzyj.

Ś. p. Tadeusz Popowski.

Warszawa. Dnia 9. grudnia 1930 r zmarł w Ruszkach ziemi kutnowskiej długoletni zasłużony działacz narodowy, śp. Tadeusz Popowski, b. senator Stronnictwa Narodowego.

Śmierć 3-ch chłopców pod lodem.

Kraków. Z Chrzanowa donoszą, że podczas ślizgania się na stawie koło fabryki cementu lód załamał się i trzech chłopców utonęło.

Marsz. Piłsudski jedzie na Maderę.

Warszawa, 13. 12. Agencja Telegraficzna „Telegrafen Compagnie“ donosi z Madrytu, że hiszpańskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, iż marsz. Piłsudski udaje się na wyspę portugalską Maderę na wypoczynek.

Dnia 19 bm. marszałek Piłsudski ma przybyć na stację graniczną francusko-hiszpańską Irun, skąd uda się niezwłocznie do Lizbony.

W związku z tą wiadomością z kół półurzędowych oświadczają, że wyjazd marsz. Piłsudskiego z Warszawy ma nastąpić we wtorek lub środę. Jako cel podróży została wybrana Madera.

Przed wyjazdem marsz. Piłsudski ma udzielić jeszcze wywiadu na temat zagadnień konstytucyjnych.

Nie jest wykluczone, że po urlopie, zakrojonym na 4 tygodnie, p. Marsz. uda się do jednej ze stolic w ważnej misji politycznej. W ten sposób powrót Marszałka do kraju nastąpiłby dopiero w końcu stycznia, po sesji Ligi Narodów.

Madera (po portugalsku Madeira) — jest wyspa, należącą do Portugalji, leży na zachód od wybrzeża Afryki. Wyspa ma niezwykle łagodny klimat (średnia temperatura roczna na wybrzeżu płd. wynosi +18.8⁰. Z tej przyczyny jest ona bardzo chętnie odwiedzaną przez piersiowo chorych. Stolicą Madery jest miasto Funchal.

Zaprzeczenie o dymisji ambasadora Skrzyńskiego.

Warszawa. W ostatnich dniach pojawiły się w niektórych organach prasy wiadomości, jakoby postanowiona została dymisja ambasadora Rzplitej Polskiej przy Watykanie p. Władysława Skrzyńskiego.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomości powyższe są pozbawione wszelkich podstaw.

Płk. Kostek-Biernacki przybrał nowy pseudonim.

Warszawa. „Naprzód“ donosi, że płk. Kostek-Biernacki wyjechał pod pseudonimem na wypoczynek.

Nominacja.

Warszawa, 13. 12. Rada ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła przedłożyć do podpisu nominację posła — pułkownika Adama Koca na stanowisko wiceministra skarbu.

Przebudowa twierdzy w Liege.

Berlin. W Niemczech zaniepokojenie wzbudziła wiadomość, że Belgja postanowiła zmodernizować twierdzę w Liege, która tak wielką rolę odegrała w wojnie światowej w roku 1914.

Według Tel. Union belgijski minister obrony krajowej przedłożył odnośny projekt na wtorkowem tajnem posiedzeniu komisji senatu.

Nowy rząd francuski.

Paryż, 13. 12. Sen. Steeg sformułował dziś w nocy o godz. 2 min. 20 listę nowego gabinetu, w którym Steeg jest prezesem i ministrem kolonij, Briand ministrem spraw zagr.

Paryż, 13. 12. Dziś o godz. 10 Steeg przedstawił nowy rząd Prezydentowi Doumergue'owi Gabinet przedstawi się przed parlamentem w czwartek.

Utworzenie rządu p. Steega oznacza triumf lewicy na całej linji. Do nowego rządu nie wchodzą bowiem ani przedstawiciele prawicowej grupy Marina ani p. Tardieu ani nawet pan Maginot. Misje pp. Barthou i Lavala nie udały się właśnie dlatego, że obaj ci politycy pragnęli zachować w swoich gabinetach grupę Marina oraz pana Tardieu. Pytanie tylko, czy rząd p. Steega utrzyma się. Opiera się on tylko na ugrupowaniach środkowo-lewicowych, które okazały się niewystarczające dla podtrzymania na wiosnę tego roku krótkotrwałego rządu p. Chautempsa. W Izbie deputowanych bowiem istnieje wyraźna większość prawicowa z p. Tardieu na czele.

Gen. Weygand powołany do naczelnego dowództwa wojsk francuskich.

Berlin. „Voss. Ztg.“ podaje z Paryża wiadomość, że generał Weygand ma zastąpić marszałka Petaina w naczelnem dowództwie wojsk francuskich. Pogłoska ta komentowana jest przez niemiecką opinję nieprzychylnie z powodu stanowiska, zajmowanego przez gen. Weyganda.

Szefem sztabu w miejsce gen. Weyganda ma zostać gen. Gamelain, znany z kampanji syryjskiej i marokańskiej.

Urlop Rauscher'a.

Warszawa. Poseł niemiecki w Warszawie Rauscher wyjeżdża na dłuższy urlop wypoczynkowy.

Ciężka sytuacja w przemyśle włókienniczym.

Łódź, 12. 12. Pomiędzy robotnikami, a zarządem Widzewskiej Manufaktury doszło do ostrego zatargu na tle regulowania należności zarobkowych.

Na tem tle doszło do ostrego zatargu. W dniu wczorajszym, kiedy nowa zmiana robotników w ilości 3.000 miała stawić się do pracy, robotnicy zażądali wypłaty pieniędzy, oświadczając, że w przeciwnym razie nie przystąpią do pracy. Wśród tłumu, który zajął groźną postawę, poczęli uwijać się agitatorzy, wzywając rozgoryczonych robotników do ekscesów. Robotnicy oblegli kantor fabryczny. Do poważniejszych ekscesów nie doszło. Robotnicy rozeszli się spokojnie do domu, nie przystępując jednak do pracy, wobec czego olbrzymie zakłady fabryczne są narazie unieruchomione.

Sejm śląski wypowiedział się za zwolnieniem p. Korfantego.

Katowice, 13. 12. W sobotę po południu odbyło się posiedzenie Sejmu śląskiego. Wywołało ono olbrzymie zainteresowanie. Publiczność szczelnie wypełniła galerję.

O godz. 3.30 po poł. otworzył posiedzenie marsz. Wolny i udzielił głosu pos. Kempce, jako referentowi komisji regulaminowej w sprawie nagłego wniosku o wypuszczenie z więzienia posła Wojciecha Korfantego.

Referent pos. Kempka przypomniał, że komisja regulaminowa, 4 głosami przeciwko 3, wniosek taki uchwaliła i zaleciła go do uchwalenia Sejmowi, podnosząc, że posłowie do Sejmu śląskiego mają takie samo prawo nietykalności, jak posłowie do Sejmu warszawskiego, a to w myśl konstytucji polskiej i śląskiej. Pos. dr Hager (Blok katolicko-ludowy) umotywował krótko merytorycznie wniosek, podnosząc, że za wnioskiem tym stoi prawo i zasługi Korfantego.

Pos. Witczak (Klub prorządowy) oświadczył, że klub prorządowy głosować będzie przeciwko wnioskowi.

Socjalista pos. dr. Glückmann w imieniu klubu socjalistycznego wygłosił następnie dłuższe przemówienie, w którem zajął się przedewszystkiem Brześciem i losem więźniów brzeskich. Pos. Glückmann oświadczył się za wnioskiem.

W głosowaniu 25 głosów oddano za wnioskiem o zwolnienie pos. Wojciecha Korfantego, a 18 głosów przeciw wnioskowi.

Za wnioskiem głosował Blok Katolicko-Ludowy, socjaliści i Niemcy, przeciw klub prorządowy.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 11 12. 1930 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Towar	Cena
Pszenica dworska	23.00—23.50
Żyto	17.00—17.50
Jęczmień targowy	18.50—19.00
Owies	18.00—18.50
Mąka pszenna 65 proc.	45.00—46.00
Mąka żytnia	00.00—31.00
Otręby pszenne	00.00—16.00
Otręby żytnie	00.00—13.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 12. 12

Płaconо w złotych za 100 kg.

Towar	Cena
Żyto	18.50—19.00
Pszenica nowa sucha	23.25—24.75
Jęczmień	20 00—21.50
Owies	18.75—20 00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 16. 12. 30 r. o godz. 11 będę sprzedawał **w Bratjanie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 młócarnię.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Leissa.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 17. 12. rb. o godz. 11.30 będę sprzedawał **w Gwiździnach** za gotówkę najwięcej dającemu:

5 krów.

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 18. 12 30 r. o godz. 13 będę sprzedawał **w Cichem** za gotówkę najwięcej dającemu:

50 ctr. żyta w słomie, 3 świnie, maneż, młócarnię i 100 ctr. kartofli w kopcu.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Sitka.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę **w Jamielniku** przed oberżą za gotówkę najw. dającemu:

sąsiek żyta około 60 ctr., 1 bryczkę, 1 maciorę około 2 i pół ctr. i jałowicę jednoroczną.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 10 i pół przed połud. sprzedawać będę w **Jamielniku** na podwórzu p. Kunkla za gotówkę najwięcej dającemu:

1 motor.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę **w Wonnie** na podwórzu u p. Olenckiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę około 3 i pół ctr.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

w środę, dnia 17 bm. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę **w Dębieńcu** na podwórzu u p. Frąckowiaka za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę około 3 ctr., 3 warchlaki i 7 gęsi.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 18 bm o godz. 12 w poł. sprzedawać będę **w Rumianie** na podwórzu u p. Łążyńskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

9 tuczników około 1 i pół ctr. sztuka i 2 bryczki.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 2 i pół po południu sprzedawać będę **w Szwarcenowie** na podwórzu u p. Martewicza za gotówkę najwięcej dającemu:

2 kanapy, 4 fotele i 1 futro męskie.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

W sobotę, 20 grudnia rb. o godz. 2 po południu w Oberży p. Zakrzewskiego w Bratjanie będzie przedzierżawione polowanie gminy Bratjan.

Warunki dzierżawy będą ogłoszone w dzień licytacji.

Zarząd spółki łowieckiej.

Najwyższy już czas zakupić LOS

do II. kl. 22 Loterji Państw.,

gdyż ciągnienie rozpoczyna się 16-go bm.

Los Polskiej Loterji Państw. to najlepszy podarek gwiazdkowy!

Kolektura „Drwęcy“

Nowemiasto— Lubawa — Lidzbark.

Sprzedam od zaraz używaną **młóckarnię** 1 ręczną maszynę do sieczki rznięcia. **Józef Liesnerski,** Losy.

Uwaga, Rolnicy!

Polecam makuchy: lniany centnar 24 zł, rzepakowy 9 zł

Jan Karczewski, olejarnia **Nowemiasto,** Jagiellońska 2.

Ostrzeżenie!

Niektóre, częściowo z nazwiska znane osoby, rozgłaszają celowo fałszywe wieści, jakobym miał zamiar zlikwidować adwokaturę i notarjat i wyprowadzić się z Lubawy.

Wersjom tym zaprzeczam i równocześnie ostrzegam przed dalszem rozgłaszaniem tych złośliwych pogłosek, w przeciwnym razie dane osoby **pociągnę do odpowiedzialności sądowej.**

Suhre, adwokat i notarjusz.

50 zł nagrody

zapłacimy temu, **kto nam wskaże kłusownika,** tak, byśmy go mogli pociągnąć do sądowej odpowiedzialności, polującego bezprawnie **na terenie Nowegomiasta, gminy Gwiździny** oraz na części terenu **gminy Mroczno,** leżącej po lewej stronie szosy, jadąc w kierunku do Lidzbarka.

Teodor Wachowski, Nowydwór,

Prezes Pow. Związku Łow. Oddział Nowemiasto.

Skradziony został mi **portfel,** znajdujące się w nim 50,— zł, patent na handel domokrążny krótkim towarem, zezwolenie na pobyt w pasie granicznym i weksel na 35,— zł na nazwisko Kazimierza Czajkowskiego z Pełkn, które to papiery **unieważniam.**

Władysław Czajkowski, Narzym, pow. działdowski.

Poszukuję

od 1 stycznia 1931 r. skromną służącą z gotowaniem. Zgłosz. do eksp. „Drwęcy“.

Drzewo

opałowe, suche szczapy, wałki i drągi I. i II klasy, sprzedaje we wtorki i piątki

Majątek Cibórz, p. Lidzbark.

Zgubiłem

książeczkę wojskową, którą unieważniam.

Franciszek Laskowski, Nosek, poczt. Kolonja Bryńsk.

Z dniem dzisiejszym **zakazuję przejeżdżać i przechodzić przez moje podwórze.**

Franciszek Jabłoński, Nowydwór-Cembałowo, dnia 5. XII. 1930 r.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca“

Tapety

w wielkim wyborze

poleca

Księgarnia „Drwęcy“.